Nr. 101 (478). Warszawa, Sroda 5 Marca 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

WARUNKI PRENUMERATY:
W Warszawie, miesięcznie Mk 5.—
Na prowincji . . Mk 6.—

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce . . Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 10 f. za wyraz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Wydanie poranne.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Z dokumentów kapitalistycznej nikczemności.

Wpadł nam w ręce następujący dokument — pismo z d. 30.I r. b., wystosowane przez Radę Towarzystwa starachowickich zakładów górniczych do Ministerjum spraw wewnętrznych, pracy oraz przemysłu i handlu.

Towarzystwo Starachowickich zakładów górniczych posiada kopalnie rudy żelaznej i wielkie piece, walcownie i warsztaty mechaniczne w Starachowicach koło Wierzbnika. Zakłady te pomimo strat, jakie Towarzystwo ponosi z powodu ciężkich stosunków robotniczych i handlowych są utrzymywane w ruchu tylko ze względów, aby robotnikom i urzędnikom tam zamieszkałym dać odpowiedni dla utrzymania siebie i rodzin zarobek.

Przez czas z górą dwuletni zakłady nasze były pod przymusowym zarządem władz wojskowych austrjackich, a od czasu ustąpienia tychże prowadzone są li tylko dla powyższych powodów. Rada Towarzystwa i nadal chce z tych wyżej wymienionych powodów ruch zakładów utrzymać. Stoją jednak na przeszkodzie stosunki robotnicze, które z dnia na dzień się pogarszają.

Na czele zorganizowanych robotników w Zawodowym Związku robotników w Starachowicach, który jest filją Związku robotniczego w Radomiu, stoją ludzie o zdecydowanym radykalnym charakterze socjalno-rewolucyjnym i bolszewickim.

Związek radomski rządzi i daje dyrektywy nader radykalne bez uwzględnienia lokalnych stosunków. Związek Radomski przysyła swoich agentów i wprowadza ich na bardziej odpowiedzialne stanowiska w fabryce i w Związku w Starachowicach. Przez powyższe obsadzanie stanowisk ludźmi o charakterze czysto bolszewickim, zapanowała partja ta bez żadnego oporu ze strony władz miejscowych i teroryzuje spokojną większość narodowo usposobionych robotników. Całkowita bezkarność tych jednostek, poparcie ich działalności przez miejscowego komisarza ludowego i samozwańczego naczelnika milicji ludowej daje pole do popisu tym apostołom nasłanym bolszewizmu.

Komisarz ludowy z Wierzbnika na posiedzeniu Związku nawołuje publicznie do organizowania się w celu przyjścia z pomocą bolszewikom i ułatwienia jakoteż przyśpieszenia ich przybycia z Rosji do Polski. Organizacja milicji ludowej ma na celu walkę z „Białą Gwardją" czego przykładem rozbrojenie 45 żołnierzy i żandarmów w grudniu ostatniego roku przysłanych do Wierzbnika.

Związek zawodowy prowadzony przez nasłanych ludzi nakazuje posłuch dla siebie jako nie dla Związku zawodowego, lecz P. S. R. i ogłasza groźbę, że o ile kto z robotników nie wstąpi do Związku do 1-go lutego, zostanie wydalony z fabryki i pozbawiony pracy.

Dotychczasowi delegaci robotników wydali się prowodyrom za mało radykalni, więc wymieniono ich na jednostki obce, o wyraźnie bolszewickim charakterze. Całkowita bezkarność, przewaga jaką zdobywa sobie partja komunistyczna terrorem mająca oparcie na komisarzu ludowym, jego zastępcy milicji ludowej i jej szefie, oraz przez powolne, lecz stałe powiększanie się tych fermentów postronnych jednostek z kadrów rewolucyjnych, doprowadziło do tego, że zaczyna się ferment coraz silniej uwidaczniać w fabryce, gdzie delegaci oddziałów zaczynają rządy na swoją rękę, krzyżując rozporządzenia odpowiedzialnych funkcjonarjuszy fabrycznych.

Ci ostatni uważają swoją pracę za niemożliwą i nieproduktywną w tych warunkach, gdyż rachować już nie mogą na wykonanie wydanych przez siebie dyspozycji.

W dniu 25 lutego 1919 roku zwołano wiec do fabryki, gdzie miały się odbyć wybory delegatów do Rady delegatów robotniczych o charakterze zupełnie zdeklarowanym. Na wiecu tym lepiej uwidocznił się rozłam, gdy szef milicji ludowej w mowie swojej powiedział, aby pomoc bolszewikom przyszła z Rosji, na to większość robotników narodowych opuściła wiec, a reszta pozostała wybrała z pomiędzy siebie delegatów przewrotowców.

Na ostatniem zgromadzeniu przedwyborczem partji P. P. S. przemawiał komisarz ludowy z Kielc, który z głębokiem westchnieniem powiedział: oby Pan Bóg dał, aby wybory wypadły w ten sposób, abyśmy nie potrzebowali rozpędzać Sejmu.

Rada Towarzystwa doszła do przekonania, iż dalsze prowadzenie fabryk w tych stosunkach, bez pomocy wybitnej ze strony rządu jest niemożliwem. Z drugiej strony zamknięcie fabryk równa się objęciu zarządu fabryk przez rewolucyjne czynniki, a to tem łatwiej, że Towarzystwo posiada wielkie zapasy surowca i gotowych materjałów, za które mogą robotnicy dłuższy czas fabrykę prowadzić.

Na wypadek chęci zamknięcia fabryk grożą komuniści krwawemi gwałtami.

Aby zatem poprzeć dążność Rady Towarzystwa utrzymania ruchu fabryki i poprzeć większość narodowo usposobionych robotników należałoby: 1) osadzić na stałe w Starachowicach i Wierzbniku silną kompanję wojskową z zdecydowanym na wszystko, a jednak starszym i przezornym komendantem, któryby ręka w rękę z narodowo uświadomionymi czynnikami chciał utrzymać porządek i dał odpowiednie oparcie robotnikom, nienależącym do ruchu bolszewickiego, 2) zamianować odpowiedniego komisarza i jego zastępcę na miejsce dzisiejszego komisarza ludowego i jego zastępcy, 3) rozbroić, względnie wysłać na front czeski, lub ukraiński milicjantów ludowych wraz z jej szefem, 4) przydzielić do rozporządzenia komisarza powiatowego ze 25 żandarmów, którzyby się nie zlękli bolszewickich napadów.

Rada Towarzystwa uprasza ministerjum spraw wewnętrznych o jaknajszybszą pomoc, gdyż istotnie nadeszła ostatnia chwila, aby jeszcze zapanować nad rozbestwionymi bolszewikami.

Równobrzmiące podanie wniosła Rada Towarzystwa do ministerjum pracy i ministerjum przemysłu i handlu.

Rada Towarzystwa Zakładów Górniczych Starachowickich.

Prezes (podpis nieczytelny).
Członek Rady
Dominik Potocki.

***

Dusza kapitalistyczna obnażyła się w powyższym dokumencie z całym cynizmem.

Rada zakładów Starachowickich nie przytacza ani jednego faktu, któryby wskazywał, że produkcja napotyka jakieś trudności ze strony robotników. Nie występuje przeciwko nim z żadnemi zarzutami natury gospodarczej. Nie chodzi tu ani o rozruchy, ani o teror ekonomiczny, ani nawet o jakieś wymagania robotników w sprawie warunków pracy. Gdyby pod tym względem Rada stała wobec jakichś trudności, to nie omieszkałaby się poskarżyć.

A przecież tylko tego rodzaju sprawy należą do Rady, tylko w takich sprawach wolno przedsiębiorstwu zwracać się do Rządu.

Tymczasem Rada zakł. Starachowickich stwierdza bezpośrednio i pośrednio, że produkcja nie natrafia na żadne przeszkody. Więc o cóż jej chodzi? O polityczny donos w najbrudniejszej formie, o to, żeby zabezpieczyć nie produkcję, lecz bezwzględne policyjne rządy nad robotnikami. Rada zakładów Starachowickich chce przywrócić dawne dobre czasy knuta moskiewskiego, kiedy kozak, żandarm, strażnik fabryczny i szpicel stanowili niezbędny czynnik produkcji. Dążą do tego, aby w niepodległej Republice polskiej takie same zapanowały stosunki.

Donos jest od początku do końca fałszywy, od początku do końca jest brudnem oszczerstwem. Kłamstwem jest, że w Starachowicach i Wierzbniku ruch ma charakter bolszewicki. Ruchem robotniczym w Radomskiem kieruje P. P. S. — i używanie bolszewickiego straszaka jest tu świadomie kłamliwym manewrem.

Rada zakładów Starachowickich biorąc na siebie rolę ajenta śledczego i donosiciela, bez ceremonji przypisuje bolszewickie poglądy ludziom, którzy takich poglądów nie mają i zdań im przypisywanych nie wygłaszali.

Charakterystyczna jest nienawiść kapitalistów do Milicji ludowej. Nie podoba się tym panom, że Milicja ludowa nie jest służką kapitału, lecz demokratyczną strażą ładu republikańskiego. Oni by chcieli policji całkowicie oddanej na ich usługi, kapitalistycznych pałkarzy, stojących na straży niewoli robotniczej. Kłamią, że Milicja ludowa rozbroiła 45 żandarmów w grudniu r. ub., — uczynił to tłum chłopów i robotników, oburzonych z tego powodu, że wśród owych żandarmów było dużo dawnych żandarmów austrjackich, żołnierzy zaś wogóle nie rozbrajano.

Nieczyste sumienie burżuazji woła o wojsko i żandarmów, o danie kapitałowi straży „zdecydowanej na wszystko", a więc i na to, żeby na skinienie kapitału strzelać do bezbronnych robotników. Nie podając żadnego faktu, któryby choć jako tako mógł umotywować ich żądanie, mają czelność zwracania się o pomoc wojskową i żandarmską do rządu i z bezgranicznym cynizmem swoją kapitalistyczną drapieżność przyozdabiają w barwy „narodowe". Zuchwale przepisują Rządowi, co ma robić z Milicją ludową, jakgdyby oni byli prawodawcami i oni decydowali, jak i gdzie ma być użyta siła zbrojna.

Mówią ci panowie o „rozbestwionych bolszewikach", a dają dowód, że rzeczywiście oni są rozbestwionymi kapitalistami.

Rozbestwieniem jest bowiem mówić dzisiaj, że Rada zakładów Starachowickich tylko dlatego nie zamyka fabryki, że ją w takim razie poprowadziliby sami robotnicy. A więc przyznają się do tego, że chcieliby zakłady zamknąć chociaż produkcji nic nie stoi na przeszkodzie. Zapewne więc dlatego chcą otoczyć się bagnetami, aby w sposobnej chwili, gdy im się to spodoba, fabrykę bezkarnie zamknąć. Jest to wprost prowokacja.

A jednak rząd ustąpił wobec tej prowokacji. Nie wiemy, czy spełnił wszystkie żądania kapitału. Ale jeden ich rozkaz już spełnił: usunął komisarza ludowego w Wierzbniku, tow. Nowosińskiego. Ludność odpowiedziała na to manifestacją, o której piszą nam z Wierzbnika.

„Dnia 17 lutego r. b. na wieść o przybyciu nowomianowanego komisarza na okrąg wierzbnicki — zakłady przemysłowe w okręgu tym, jak również sklepy i handle w miasteczku Wierzbniku, przerwały swe czynności, a o godz. 10-ej rano na alarm syren fabrycznych, robotnicy wylegli na ulice, udając się pod sztandarem P. P. S. pod gmach komisarjatu, protestując przeciw usunięciu ze stanowiska komisarza ludowego, tow. Nowosińskiego, który na żądanie ludności objął to stanowisko. Tu po przemówieniach przyjęto rezolucję przeciw takiemu postępowaniu rządu, uważając to za gwałt i nieliczenie się z wolą ludu. Rozgoryczony tłum, domagając się usunięcia komisarza po długich perswazjach, udało się tow. Nowosińskiemu i innym uspokoić i namówić do rozejścia się".

Dalej pp. kapitaliści — bolszewicy kapitału! Siejcie zamęt, szczujcie, piszcie fałszywe donosy, walczcie o swoją dyktaturę, utwierdzajcie na bagnetach swoją władzę! Hulajcie, rozpustnicy reakcji! Noście dumnie swoje bezmózgie głowy, obnażajcie swoje kamienne serca! Umarli prędko jadą...

Memorjał delegacji Białostockiej do Sejmu.

Delegacja Ziemi Białostockiej wniosła do Klubów sejmowych następujący memorjał:

Imieniem centralnego komitetu narodowego ziemi Białostockiej mamy zaszczyt przedłożyć W-nym panom posłom co następuje:

Ziemia Białostocka niejednokrotnie jeszcze podczas okupacji niemieckiej zwracała się do odpowiednich tymczasowych władz polskich z memorjałami, prosząc o włączenie tych odwiecznych ziem polskich, które za czasów Rzeczypospolitej należały do Korony, do Państwa Polskiego.

Pierwszy Rząd niezależnego i zjednoczonego państwa polskiego dekretem z dnia 28 listopada 1918 r. rozciągnął na całą ziemię Białostocką ordynację wyborczą, stwierdzając tem samem przynależność naszą do Państwa Polskiego.

Gdy wojska polskie wkroczyły do Białegostoku w dn. 19 lutego r. b. ludność przyjmująca je entuzjastycznie, uważała ten akt historycznego znaczenia za dowód, iż ziemia Białostocka została włączona w obręb Zjednoczonej Polski. Oczekiwaliśmy, że w ślad za tem zostanie i na naszą ziemię rozciągnięty cały aparat administracyjny, podobnie, jak to uczyniono we wszystkich powiatach b. Królestwa Kongresowego, oraz, że natychmiast ludność zostanie wezwaną do przeprowadzenia wyboru posłów na Sejm Ustawodawczy.

Oczekiwania nasze ku rozgoryczeniu całej ludności polskiej zostały jednak zawiedzione. Potraktowano nasze ziemie jak inne powiaty gub. Grodzieńskiej, akceptując tem samem układ stosunków wytworzony przez b. carat. Ziemia Białostocka została wyłączona z pod kompetencji ministerjum spraw wewnętrznych. Zarząd administracyjny oddano w ręce władz wojskowych, zaś politycznych w ręce Departamentu Litewsko-Białoruskiego.

Wobec tego, że ziemia Białostocka pod względem narodowościowym i kulturalnym, jako też z powodu swej historycznej przeszłości stanowi integralną część Korony, prosimy o podniesienie naszych słusznych żądań wobec forum Wysokiego Sejmu a mianowicie:

1) Domagamy się natychmiastowego zarządzenia wyborów do Sejmu w okręgach objętych wyżej wspomnianym dekretem;

2) Rozciągnięcia na ziemię Białostocką jaknajprędzej administracji na wzór innych powiatów Państwa Polskiego.

Zaznaczamy, że nasze słuszne żądania w niczem nie zawierają protestu przeciwko koniecznej z powodów wojskowych okupacji militarnej, natomiast zwracają się jedynie przeciwko oddaniu nas pod kompetencję Departamentu Litewsko-Białoruskiego co równa się oderwaniu nas od naszej macierzy.

Delegaci centralnego komitetu narodowego ziemi Białostockiej

Feliks Filipowicz,
Kazimierz Rieger.

Listy kandydatów P. P. S. do Rad miejskich posiadają numer:

w Sosnowcu 7.
w Dąbrowie 1
w Czeladzi 1
w Zawierciu 1
w Częstochowie 2.

Głosujcie na listy P. P. S.!

Żandarmerja prostuje.

Uprasza się o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„Rewizja osób, biorących udział w zebraniu sjonistycznem dnia 10 lutego 1919 r. odbyła się z rozkazu powiatowego dowództwa żandarmerji na Pradze na podstawie doniesienia milicji i osób cywilnych w Otwocku, że wśród uczestników tego rodzaju zebrań, niektórzy zaopatrzeni są w broń. Również z polecenia tegoż dowództwa b-cia Dorn, dla kontroli ich działalności politycznej, zostali zobowiązani do zgłaszania się w kancelarji posterunku w Otwocku, gdyż wedle zeznań osób bliżej ich znających zajmowali się działalnością komunistyczną. Nieprawdą jest jakoby dnia 21 lutego 1919 r. w powiatowym dowództwie żandarmerji na Pradze bito Eljasza Dorna, co zostało przez tutejsze dowództwo stwierdzone, natomiast odebrano mu ciepłą koszulę, z tego powodu, że była pochodzenia wojskowego“.

Podaje się do wiadomości redakcji, że żandarmerja jest uprawniona do przedsiębrania rewizji, jako też do rozciągania nadzoru nad działalnością przeciwpaństwową osób cywilnych, przeto umieszczanie artykułów, zawierających krytykę działalności żandarmerji, dotyczącej obrony interesów Państwa i zwalczającej szkodliwą dla społeczeństwa akcję komunistyczną, jest zupełnie bezcelowem.

Porucznik i dowódca
(Podpis nieczytelny).

***

Podajemy powyższe „sprostowanie“ bez komentarzy.

Natomiast kilka słów o owym dodatku „do wiadomości Redakcji“. Żandarmerja ciągle daje dowody, że uważa się za wyższą ponad wszelką krytykę, za nieczułą na wszelkie zarzuty i nieodpowiedzialną wobec jakichś tam cywilów. Wiemy o tem, że żandarmerja wśród naszych urządzeń państwowych zajęła stanowisko jakiegoś autonomicznego ciała, nie opartego na żadnym prawie, tylko na władzy, którą sobie przyswoiła po przewrocie listopadowym. Na jakiej to podstawie prawnej z żandarmerji polowej wojska polskiego wyrosła wszechwładna policja polityczna, która sama sobie ustanawia cele i sposoby działalności?

Tą sprawą zajmie się Sejm. A tutaj zwrócimy jeszcze uwagę na ten ton, którego żandarmerja używa w sprostowaniach urzędowych, na to mieszanie się jej do rzeczy, które zupełnie do niej nie należą. Żandarmerja prawi nam morały, że „umieszczanie artykułów, zawierających krytykę działalności żandarmerji jest bezcelowe“. Taki stosunek do prasy jest czemś zgoła niebywałem, ta pretensja do nieomylności czemś wprost chorobliwem. Chyba w najdzikszych reakcyjnych czasach przy najgorszym absolutyzmie instytucja państwowa może sobie pozwolić na takie wynurzenia, godne bohaterów Szczedrina.

Kronika polityczna.

W dniu 9 marca odbędą się manifestacyjne wiece w całej Polsce, jakoteż uroczyste posiedzenia Rad miejskich i powiatowych w sprawie Gdańska. Prasa galicyjska i wielkopolska wystąpi z numerami gdańskimi. Prosimy o wezwanie prasy Królestwa do podobnego wystąpienia: Komitet odzyskania Gdańska.

***

(g) Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. poddane zostały wyłącznie wojskowemu zarządowi powiaty: białostocki, bielski, brzeski, sokólski, wołkowyski, grodzieński, kobryński, słonimski, prużański, włodzimierski, kowelski, łucki (ewentualnie dalsze wschodnie).

Na mocy też powyższego dekretu całokształt administracji cywilnej w obrębie tegoż wojskowego zarządu powierzony został z ramienia Naczelnego Dowództwa wyłącznie Departamentowi Kresów Wschodnich (Lit. Białor.) M. S. Zagran. (Hypoteczna nr. 3).

Chlaśnięcia.

Sejmowa Iljada.

..Choć o sławę Homera bynajmniej nie stoję.
I, żebym kiedy zdobył ją, niema obawy,
Ale świeże, sejmowo-homeryczne boje,
Pośród błyskania... łysin i słownej kurzawy,
Nęcą mnie, bym je opiał, jak tamte, minione,

I za niehomerową pieśń zgarnął mamonę!...
A więc pałac na Wiejskiej będzie moją Troją,
A Trąmpczyński bezspornie jej Agamemnonem,
Królem królów!... Pod jego nadzorem się zbroją
Barlicki i Daszyński, co słowem natchnionem
Tną bez pardonu, niby damasceńską szpadą,

Aż posłowie-burżuje pokotem się kładą!...
Obłąkanym przez furor endecus *) Ajaksem
Jest walczący z krowami swych zwidzeń Korfanty **),
Czerniący P. P. S.-ów jakgdyby szuwaksem,
Że to są bolszewiki sprośne, intryganty,
Poczem przenikliwości zdradza wprost demonizm,
Posądzając Belweder o... napoleonizm!...

A wrzący Achill, Okoń, podjąwszy sutannę,
Biednego Priłuckiego, jak trupa Hektora,
Wlecze za swoim księżym, zwycięskim rydwanem,
Pewno w stronę Powązek (gdzie księża obora),
Zapominając na śmierć w bojowym zapędzie,
Że to gwałtem, zadanym ciału, może będzie?...

Najmędrszym z Greków, starcem czcigodnym, Nestorem,
Chyba że już uczynię rabbi Perlmuttera,
Upowitego w czarny atłas, czy też morę,
Gdyż Radziwiłła jeszcze zbyt młoda jest cera!...
(Zaś prawdę rzekłszy, piszę to tak, na niby-to!...
W istocie: nie chcę zwanym być antysemitą!...)

...A gdzież chytry, przebiegły Odyss? ***) — zapytacie!...
O nim, jak makiem zasiał, cicho w poemacie,
Gdyż niema go pod Troją!... Jest teraz w Paryżu,
Broniąc, jak lew rozżarty, praw naszych do Spiżu,
Do Śląska Cieszyńskiego, także do Orawy!...
Takie to są endeckiej „dyplomacji“ sprawy!...

Wacław Wolski.

*) Tak jak istnieje furor teutonicus (szał pruski), jest także i furor endecus.

**) Jeden z Ajaksów (nawet, zdaje się, starszy, a więc mądrzejszy), w napadzie szału, rzucił się z mieczem na stado krów, spokojnie pasących się pod Troją, wziąwszy je za nieprzyjaciół.

***) Odysseusz, król Itaki, fines, Metternich, dyplomata, taki sam, jak ten, co broni spraw Polski w Paryżu.

O usterce w ordynacji wyborczej do Rad miejskich.

Zastosowana po raz pierwszy u nas Ordynacja Wyborcza do Rad Miejskich wykazała jedną krzyczącą niesprawiedliwość względem list, które przeprowadzić zdołały jednego tylko radnego, pozbawiając je zupełnie zastępcy. Mianowicie art. 47 Ordynacji brzmi, jak następuje:

> „Każda lista kandydatów otrzymuje liczbę zastępców radnych, wynoszącą połowę liczby radnych, przyznanych tej liście, według kolejnego porządku nazwisk. Jeśli liczba radnych, przyznana danej liście, jest nieparzysta, to ułamka, wypadającego z podzielenia tej liczby przez 2, nie bierze się w rachubę. W razie, gdyby otrzymana w ten sposób ogólna liczba zastępców radnych w danem mieście była mniejszą od połowy liczby radnych, to brakujące miejsca zastępców rozdziela się pomiędzy listy, które otrzymały najwięcej mandatów, dając każdej liście po jednym zastępcy“.

Prawodawca najwidoczniej nie wziął pod uwagę wypadku, o którym mówimy wyżej, t. zn., że lista przeprowadziła jednego radnego. Na jakiej podstawie musi ona być pozbawiona zastępcy, który by mógł wejść do Rady zamiast zasadniczego kandydata, gdyby ten ostatni wolą losu pełnić dalej służby obywatelskiej nie mógł?

I cóż przy zastosowaniu artykułu tego widzimy: z 12 list, które kandydatów swych przeprowadziły, tylko 9-ciu przyznano zastępców. To, co urwano owym trzem listom, podzielono pomiędzy listy, mające już i tak dostateczną liczbę zastępców. Jaskrawo występuje krzywda przy zestawieniu dwóch liczb: weźmy dla przykładu listy Nr. 22 i 19. Otóż lista Nr. 22 (głosów 8496) przeprowadza 6 radnych i 4 zastępców, czyli na jednego kandydata przypada 849 wyborców, gdy z listy Nr. 19 wszyscy 2591 wyborców (czyli trzy razy taka liczba) otrzymają jednego radnego — bez zastępcy!

Jest w tem stanowcze niedomówienie, bo artykuł sam w sobie nie pozostawia wątpliwości co do jego realizacji. Aby sprawiedliwości stało się zadość, musi być do art. 47 wprowadzony dodatek, dotyczący list z pojedyńczym kandydatem, albo musi art. ten zgoła być zmieniony.

Prawu żadnemu nie stanie się krzywda, jeżeli liczba zastępców będzie zupełnie dowolna, odpowiadająca choćby reszcie na liście figurujących kandydatów, którzy narazie do Rady nie wejdą.

Ordynacja obecna w dotkliwy sposób krzywdzi ugrupowania nieliczne, nie przynosząc całości żadnego pożytku!

Faber.

Delegaci na naradę R. D. R. członkowie P. P. S. proszeni są o przybycie na frakcyjne posiedzenie, które odbędzie się dziś o g. 10 w lokalu O. K. R. Aleje Jerozolimskie Nr. 56 I p.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 4 marca.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 4-go marca 1919 roku.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Przez zdobycie Słonima wojska nasze opanowały linję rzeki Szczary. W walce został ranny por. Korsak, dowódca 1 komp. pułku mińskiego. W nasze ręce wpadło dużo broni, amunicji, jeden samochód ciężarowy. Straty nieprzyjaciela znaczne.

Grupa gen. Listowskiego. Po nadzwyczaj uciążliwym marszu ścieżkami i drogami przez bagna i lasy pińskie dotarł oddział por. Jeśmana z Mokran do Odrożyna (18 klm. na południe do Janowa), wypierając poza Prypeć wojska ukraińskie i bolszewickie. Ludność polska, która nie spodziewała się wojska polskiego, wita entuzjastycznie nasze oddziały. Białorusini z radością spotykają żołnierza polskiego, dziękując mu za kawałek chleba, którym się dzieli on z umierającą z głodu ludnością.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego. Rozbity dnia wczorajszego pod Poryckiem Starym nieprzyjaciel nie przedsięwziął na południe od Włodzimierza Wołyńskiego żadnej akcji. Wczorajsze działania doprowadziły do wielkiego sukcesu, bo oprócz wielkiej zdobyczy w materjale wojennym i jeńcach pokrzyżowały one plany przeciwnikowi, który zamierzał, jak to wynika z dokumentów, znalezionych przy wziętym do niewoli pułkowniku ukraińskim, w najkrótszym czasie przejść do działań ofensywnych. Powodzenie tej akcji w pierwszej mierze zawdzięcza się umiejętnemu kierownictwu majora Lisa-Kuli, który niezwykle śmiało, rozważnie i zdecydowanie przeprowadził ją, i męstwu oraz precyzji w wykonaniu rozkazów przez podległe mu oddziały.

Galicja Wschodnia. Grupa gen. Romera. Nieprzyjacielski pociąg pancerny ostrzeliwał Bełz.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała nasze pozycje pod Lwowem — Krzywczyce, Skniłów, Persenkówkę i Kulparków. Pod wieczór przeniosła ogień na centrum miasta. Na przedpolu ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Niektóre nieprzyjacielskie patrole podsunęły się pod Skniłowem, Zimną Wodą, Wroczowem, Bartatowem do linji naszych placówek. Przyjęte ogniem cofnęły się. Tor kolejowy pomiędzy Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią ostrzeliwany przez baterje nieprzyjacielskie.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Sytuacja w Poznańskiem.

Poznań, 4 marca.

(P. A. T.). Komunikat głównego dowództwa:

Grupa północna: Tarkowo na Kujawach i Trzydomy pod Chodzieżą ostrzeliwała artylerja niemiecka. Kowalewsko nieprzyjaciel obrzucał minami. W odcinku Koryńskim i Budzyńskim znaczny ogień niemieckich kulomiotów. Pod Radwonkami odparto patrole nieprzyjacielskie.

Grupa zachodnia: Po południu artylerja niemiecka ostrzeliwała nasze pozycje na północ od Pierzyn. Dwa wieczorne ataki niemieckie na Komorowo — Olędry i Węgielnię odparto. Na wschód od Międzychodu, mianowicie

Panna Ninnia z Warszawy do p. Dzidzi w Siedlcach.

Kochana Dzidziu!

Już kilka tygodni nie pisałam do ciebie. Ostatni list, pisany w dzień otwarcia Sejmu dałam przed wysłaniem do przeczytania naszej klasowej damie. Ogromnie jej się podobał. Chwaliła mię bardzo za wielkie zainteresowanie sprawami narodowemi, jakie z każdego wiersza tego listu przebija. Powiedziała, że widzi we mnie materjał na działaczkę narodową w wielkim stylu i że po skończeniu pensji napewno wejdę do Sejmu z bezpartyjnej listy narodowo - demokratycznej.

To też i dziś nie będę pisała o niczem, tylko o tych wielkich sprawach, których widownią jest Warszawa, a które Ciebie na równi ze mną interesują. A więc zaczynam od najważniejszej: Wyobraź sobie J. wstąpił do wojska. Spadło to na nas, jak grom z jasnego nieba. Wiedziałyśmy, że jest stworzony na żołnierza i że dusi się formalnie w cywilnem ubraniu, ale nie sądziłyśmy, aby się zdobył na tyle determinacji. A jednak stało się. Jak mu jest cudnie w mundurze porucznika ułanów, nie potrzebuję ci opisywać. Obawiałyśmy się okropnie (najwięcej 7 klasa), że będzie się zaraz rwał na front. Uspokoił nas jednak zupełnie: ani on, ani nikt z naszych znajomych na front nie pójdzie. Społeczeństwo nie może pozwolić, aby kwiat młodzieży miał ginąć na wojnie. Nie poto oni marzyli o koniu i szabli, nie poto ze wstrętem zrzucili cywilne ubranie, nie poto mundur ułański przywdziali! Jeszcze oni dużo mają roboty w kraju, jeszcze pełno u nas socjalistów, fornale domagają się płaszcza gumowego na zimę, a służące wcale słuchać nie chcą. Mama mówi, że gdyby najlepsze pułki odeszły na front, to socjaliści zarazby z tego skorzystali, żeby zrobić ustrój socjalistyczny, dać służącym wychodne co dzień i zaprowadzić śluby cywilne. Podobno zrobili już listę panien z najlepszych domów arystokratycznych i przy pierwszej sposobności chcą im dać ślub cywilny z byłymi ministrami i posłami socjalistycznymi, niby to pod tym pretekstem, że arystokracja polska jest bardzo zwyrodniała i że tym sposobem poprawi się rasę, ale w rzeczywistości to tylko przez nikczemność i przez zemstę, bo przecież wiadomo, że taka panna byłaby już nazawsze skompromitowaną i niktby się z nią naprawdę nie ożenił. Mama mówi, że wolałaby mię widzieć w trumnie, niż żeby minister socjalistyczny miał poprawiać naszą rasę.

Ale to są próżne obawy, bo my przecież nie jesteśmy żadną arystokracją. Tatuś swego wielkiego majątku dorobił się w ciągu wojny własną pracą, głównie przy aprowizacji, i jest z tego bardzo dumny. Ja cieszę się, że tatuś jest takim demokratą. Czasy arystokracji już bezpowrotnie minęły i wszyscy nasi wielcy działacze narodowi są demokratami. Tego niezbicie dowiodły wybory do Sejmu. Weszli tam przecie różni hrabiowie, fabrykanci, obszarnicy, a czy który w czasie agitacji wyborczej popisywał się swymi tytułami czy bogactwem? Przeciwnie, wszyscy poprostu prześcigali się, żeby swoje stanowisko przedstawić jaknajskromniej. Tatuś np. na liście wyborczej figurował jako „pracownik handlowy“. Aż sam śmiał się z tego. A ten nasz wódz, ten największy w narodzie! Przecież i on nie kazał napisać przy swojem nazwisku „Wódz Narodu“, jak to mu się należało, lecz wahał się podobno długo między dwoma tytułami: „grajek“ i „najniższy sługa narodu“, aż za radą żony, wybrał ten ostatni. A te wszystkie panie, właścicielki majątków, kamienic, które figurowały na listach, jako „pracownice legły“ lub ze skromną wzmianką „przy mężu“! Czy można dalej posunąć skromność i demokratyzm? A Roman Dmowski? Ten, którego takim zaufaniem i sympatją darzył nieboszczyk cesarz Mikołaj i inni książęta z domu Romanowych, ten którego nazwisko na traktacie w sprawie zrzeczenia się przez Polskę stoi obok nazwisk najwyższych czeskich dygnitarzy! Czy sądzisz, że wywyższał się temi wszystkimi tytułami? Otóż nie! Zapytany depeszą iskrową, jaki tytuł życzy sobie mieć przy swojem nazwisku, odpowiedział bez wahania: „Jak mogliście wątpić? Lokaj, zawsze lokaj“.

Nie skończyłabym, gdybym chciała wyliczać wszystkie tego rodzaju fakty, dowodzące zupełnej demokratyzacji naszego społeczeństwa: tych fabrykantów, którzy podawali się za robotników, biskupów, mianujących się „dziadkami kościelnymi“ i t. d. i t. d. Ale przecież, przypominam sobie, i wy z Siedlec wysłaliście posła, dyrektora seminarjum, b. radcę stanu, człowieka wielkich zasług narodowych, który tytułował się na liście „drobny rolnik z Opola“. Z powodu tego posła to nawet była w Sejmie awantura. Wyobraź sobie, że kiedy zjawił się on po raz pierwszy na sali sejmowej, przybrany w prześliczną chłopską sukmanę, która już niewątpliwie miała zadokumentować jego stanowisko demokratyczne, chłopi (ci prawdziwi) zaczęli w najwyższem przerażeniu uciekać z Sejmu, wyobrazili sobie bowiem, że to Antychryst zjawił się na sali. Dopiero arcybiskup Teodorowicz wytłómaczył im, że to wiejscy drobni rolnicy z Opola tak wyglądają w sukmanach.

Dużo, dużo rzeczy chciałabym Ci napisać: o p. Paderewskiej i jej funduszu wyborczym, o Korfantym, który dwukrotnie usiłował krew swą przelać na ulicach Warszawy. O Andrzeju Niemojewskim, który podobnem męczeństwem pragnął okupić swe dawne zbrodnie. Z tego powodu, to nawet u nas w domu są wielkie dyskusje polityczne. My z Mamą twierdzimy, że zbyt wielkie są winy tego człowieka i że jeden zamach socjalistów nie może zupełnie ich zagładzić. Nie możemy zapomnieć tych kotletów z sióstr zakonnych, które w redakcji „Myśli Niepodległej“ przyrządzano na uroczystości imienin redaktora, tych kiełbas z kanoników i prałatów, które tam jadano! Tatuś znowu twierdzi, że my się na polityce nie znamy, i że przeszłości żadnego z naszych mężów stanu tykać nie należy, bo każdy może mieć na sumieniu jakieś grzechy, jednak których wypominanie źle działa na psychikę ciemnych tłumów. Tatuś, jak każdy mężczyzna, jest, jak widzisz, trochę cynikiem.

Ale dość już na dziś. Muszę spieszyć na zebranie naszego bezpartyjnego kółka młodzieży, założonego niedawno przez przełożoną i księdza prefekta dla przeciwdziałania rozpolitykowaniu młodzieży i dla czynnej walki z Żydami i socjalistami w szkole i poza szkołą. Napisz mi szczegółowo, co u was słychać. Jakie pułki stoją teraz w Siedlcach? Czy pułk P. zawsze tak dzielnie broni honoru żołnierza polskiego? Uśmiałyśmy się, czytając twój opis sceny na balu w szkole. To cudowne, prawdziwie żołnierskie załatwienie sporu między wojskowymi i cywilami: „Zakrywam bal! Zakrywam szkołę!“, „Publika won! Dyrektor won!“ Tatuś, który też niegdyś służył pod generałem Dzierżymordowym mówi, że tu z każdego słowa widać dobrą, starą szkołę żołnierską. Napisz mi też, na co zbieracie u was w szkole, czy na fundusz Wilsona, Clemenceau czy Korfantego? My zbieramy na Korfantego. Niewątpliwie pierwsi dwaj wielkie zasługi położyli dla Polski, ale co chcesz, mamy słabość do tego chłopca. Mama mówi, że w tem niema nic zdrożnego. Pisz więc obszernie i często.

Twoja Ninnia.

od Lewic silny ogień nieprzyjacielskich kulomiotów. Między Zbąszyniem a Wartą ożywiona działalność lotników niemieckich. Z samolotu, zaopatrzonego w oznaki polskie strzelano na bliski dystans do naszego posterunku, raniąc dwóch żołnierzy. Inne samoloty ostrzeliwały ludzi, idących drogą Zatum — Siorakus. W odcinku leszczyńskim odparto nacierające uporczywie patrole niemieckie pod Jezierzycami, Krzyckiem i Murkowem.

Grupa południowa: Pod Sarnową, Ostrzeszowem i Kępnem spokojnie. Na wschód od Jutrosina nieprzyjaciel znaczniejszymi oddziałami zaatakował Zaborowo i Nadstawy. Odparto go zupełnie. Ganówiec nieprzyjaciel ostrzeliwał kulomiotami.

Poznań, 4 marca.

(P. A. T.). Rozpisano tu pobór roczników 1900, 1895 i 1896. Popisowi mają się stawić do asenterunku do 15-go marca, powołanie zaś nastąpi do dnia 25 marca.

Walki o Lwów.

Lwów, 4 marca.

(P. A. T.). „Gazeta Lwowska" pod datą 3 b. m. pisze: Po rozejmie huk dział stał się napowrót muzyką dni naszych. Wczoraj Ukraińcy kilkakrotnie ostrzeliwali miasto w różnych punktach. Pociski nie sprawiły szkody wojskowej, jednakże uszkodziły wiele budynków. Nie obeszło się oczywiście także bez tego, że tu i owdzie odłamki granatów raniły kogoś. Dziś przez cały dzień Ukraińcy bardzo gęsto ostrzeliwali miasto. Liczne granaty i szrapnele padały na centrum. Naliczono przeszło 300 pocisków, wiele osób jest zabitych. Pogotowie ratunkowe pracuje bez przerwy. Granaty padały także w okolicy dworca. Szkody wojskowej nie było.

Lwów, 4 marca.

(P. A. T.). Na godzinę 11 w nocy zapowiedziano przyjazd do Lwowa misji amerykańsko-angielsko-francuskiej, która ma za zadanie zbadać stosunki sanitarne. Misja prawdopodobnie uda się na stronę ukraińską, aby zbadać stosunki w obozach internowanych Polaków i jeńców polskich.

Lwów, 4 marca.

(P. A. T.). O dzisiejszej sytuacji donosi „Gazeta Lwowska": Nieprzyjaciel w nocy i przed południem ostrzeliwał nasze pozycje i miasto. Odpowiadała nasza artylerja, która skutecznym ogniem prażyła objekty ukraińskie wojskowe. Pojedynek artylerji trwał z małemi przerwami całe przedpołudnie. Wczoraj na odcinku południowym ukraiński pociąg pancerny ostrzeliwał miasto, zmuszono go jednak do cofnięcia się. Ukraińcy ostrzeliwali też linję kolejową, jednak bez skutku.

Rusini drwią z koalicji.

Kraków, 4 marca.

(P. A. T.). Do dzienników donoszą ze Lwowa pod datą 3 b. m., że sytuacja jest tam bardzo krytyczna. Wojsko ruskie podobno oddawna przygotowywało się do ataku na Lwów. Z rozkazu ententy Rusini otwarcie drwią. Na razie na froncie jeszcze względny spokój. Krążą aeroplany nad miastem. W najbliższych godzinach spodziewać się można rozstrzygających wypadków. Obrońcy przysięgli walczyć do ostatniej kropli krwi. Lwów nie pragnie już niczego, tylko broni, amunicji i żołnierzy.

Ostrzeliwanie misji koalicyjnej.

Lwów, 4 marca.

(P. A. T.). O wyjeździe misji donosi „Gazeta Lwowska": Pociąg, którym misja odjechała w kierunku Przemyśla, ostrzeliwali Ukraińcy między Gródkiem Jagiellońskim a Rodatyczami, pomimo, że na 15 godzin przed wyjazdem zawiadomiono o tem przez 3-ch parlamentarzy władze ukraińskie i pomimo, że pociąg był przybrany we flagi wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Z otrzymanych raportów okazuje się, że w pociągu misji zranionych zostało kilka osób. Natychmiast po przybyciu do Przemyśla członkowie misji wysłali do swych rządów obszerne sprawozdanie o zajściu.

Strajk powszechny w Berlinie.

Berlin, 4 marca.

(P. A. T.). Na posiedzeniu rad robotniczo-żołnierskich przyjęto drobną większością wniosek o ogłoszenie w Berlinie strajku powszechnego. Przeciw wnioskowi głosowali socjaliści rządowi, za nim niezawiśli i komuniści. Strajk rozpoczął się wieczorem. Tramwaje i kolej podziemna stanęły, gazety nie wychodzą. W tych dniach strajk ma się dalej rozszerzyć.

O flotę handlową Niemiec.

Weimar, 4 marca.

(P. A. T.). Marszałek Foch przesłał niemieckiej komisji rozejmowej telegram, w którym żąda wydania reszty pozostałej Niemcom floty handlowej bez względu na potrzeby ich aprowizacji. Telegram ten jest przedmiotem narad całego ministerjum Rzeszy, ministerjum pruskiego i komisji rozejmowej.

Prasa francuska o warunkach pokoju.

Berlin, 4 marca.

(P. A. T.). Dzienniki paryskie żądają, oprócz znanych już warunków, które mają być nałożone na Niemcy, jeszcze między innemi: ustanowienia osobnego podatku na spłatę długów Niemiec i zaaresztowania dochodów z ceł. Przez 30 do 40 lat Niemcy mają płacić 10 do 15 miljardów rocznie do komitetu finansowego ententy. Dalej Niemcy mają być oddzielone od Polski i wogóle od wschodu linją demarkacyjną, ustaloną na podstawie względów strategicznych i etnograficznych.

Posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej.

Paryż, 4 marca.

(P. A. T.). (depesza Havasa). Rada pięciu wielkich mocarstw zbierze się w obecności marszałka Focha i biegłych wojskowych i marynarki państw sprzymierzonych, jako Najwyższa Rada wojenna międzysojusznicza. Na porządku dziennym jest dyskusja nad sprawozdaniem marszałka Focha o postanowieniach wojskowych i morskich, które mają zawierać ostateczny rozejm, jaki będzie przedstawiony Niemcom.

Przeciwko wojnie podwodnej.

Nowy-Jork, 4 marca.

(P. A. T.). (Iskrowo). Pisma donoszą z rokowań paryskich, że wszystkie narody godzą się na artykuł warunków odnośnych do spraw morskich, który usuwa zupełnie posługiwanie się łodziami podwodnemi. Uważano, że Japonja i Stany Zjednoczone mogłyby mieć z łodzi podwodnych większy pożytek niż którykolwiek inny naród, i kiedy te dwa państwa zgodziły się na zaniechanie wojny podwodnej na przyszłość, wszystkie inne państwa przyłączyły się. Wszyscy delegaci mocarstw byli zdania, że nurkowce nie mogą operować zgodnie z prawami morskiej wojny.

O Ligę Narodów.

Nowy-Jork, 4 marca.

(P. A. T.). (Iskrowo). Komitet organizacyjny stronnictwa pracy Wielkiego Nowego Jorku przyjął rezolucję wypowiadającą się za Ligą narodów i przyjmującą 14 punktów prezydenta Wilsona.

Sprawa polska na konferencji.

PARYŻ, 4 marca.

PAT. (depesza Havasa) „Echo de Paris" powiada, że, wedle ostatnich wiadomości o konferencji pokojowej, znajdujemy się w przededniu ostatecznych i najważniejszych decyzji, odnoszących się do sprawy polskiej.

Sytuacja aprowizacyjna w Polsce.

WARSZAWA, 4 marca.

PAT. Odbyła się tu Konferencja Informacyjno-prasowa w Ministerjum Aprowizacji. Sytuacja aprowizacyjna zapowiada się pomyślnie, co zawdzięczamy głównie przerwaniu wywozu do Niemiec. Polski import zależy w zupełności od tonażu amerykańskiego. Dotąd otrzymaliśmy 800 wagonów mąki amerykańskiej oraz 515 wagonów daru od Polaków amerykańskich. Etapy wschodnie potrzebują 1000 wagonów miesięcznie. W Gdańsku stoją 3 okręty tłuszczów, przeznaczonych dla Polski. Wiadomości gazet, jakoby w kraju uruchomiono 280 gorzelń, są nieścisłe. Ma być uruchomione zaledwie dwadzieścia parę.

Korespondencja pocztowo-telegraficzna z zagranicą.

Z powodu wypadków wojennych na czeskiej granicy przerwany był od 23 stycznia r. b. cały ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Obecnie poczta zagraniczna z zachodu, choć nieregularnie, już częściowo dochodzi. Ruch telegraficzny z Wiedniem, a przez Wiedeń i z dalszą zagranicą jest już od kilku dni przywrócony na bezpośredniej linji Warszawa-Wiedeń. W najbliższym czasię spodziewane jest formalne przywrócenie ruchu pocztowego z Czechami i Austrją niemiecką, a wskutek tego i ze wszystkimi dalszymi krajami zachodnimi oraz z Węgrami, a w dalszym ciągu z Rumunją i państwami Bałkańskiemi. Z Wielkim Księstwem Poznańskim przywrócono już normalny ruch pocztowy i telegraficzny. Natomiast z Rzeszą Niemiecką narazie korespondować nie można.

Pertraktacje z międzynarodowym związkiem pocztowym i telegraficznym oraz z sąsiedniemi pocztowym i telegraficznym oraz z sąsiedniemi państwami co do rodzajów dopuszczonej korespondencji oraz wysokości porta są w toku. Zanim to pertraktacje zostaną wykończone, wydaje się w uwzględnieniu nagłości tej sprawy następujące tymczasowe postanowienia;

1. Poczta. Dopuszczone są tylko przesyłki listowe, a mianowicie: listy zwyczajne kartki pocztowe, druki, gazety, próbki towarowe i papiery handlowe. Polecone listy przyjmuje się bez odpowiedzialności za zaginięcie lub mylne doręczenie.

Do Austrji niemieckiej i Czech dopuszczone są tylko polecone kartki pocztowe (nie listy).

Niedopuszczone są zatem w obrocie zagranicznym: listy wartościowe, przekazy pocztowe, paczki oraz wszelkie przesyłki za pobraniem.

Opłaty w ruchu zagranicznym wynoszą: za listy do 20 gramów — 50 fen. (hal), a za każde dalsze 20 gr. lub część tego 30 fen. (hal.), za kartę pocztową 30 fen. (hal.), za druki, próbki i papiery handlowe opłata zagraniczna wynosi tylko tyle ile w ruchu wewnętrznym.

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków.

Wszystkie przesyłki muszą być opłacone przy nadaniu.

Korespondencja zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

II. Telegraf. Dopuszczone są tylko telegramy zwyczajne oraz telegramy prasowe (za opłatami zniżonemi do połowy).

Opłaty do Państw Europejskich wynoszą jak już podano w ogólnej taryfie 50 fen. (hal,) od wyrazu, za cały telegram najmniej trzy marki (kor.). Do Stanów Zjednoczonych pobierać się będzie narazie 3 mk. 50 fen. (3 kor. 50 hal.) od wyrazu.

Ministerjum Poczt i Telegrafów
Dr. Urbański m. p.

Z Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Ministerjum Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości na zasadzie zawiadomienia polskiej wojskowej komisji likwidacyjnej w Wiedniu, co następuje:

Wszyscy, którzy w czasie od 1 października 1918 roku aż do chwili rozbicia armji austro-węgierskiej, to jest do pierwszych dni listopada 1918 roku wpłacili w urzędach poczty polowej lub etapowej powyższej armji przekazy pocztowe lub wkłady na rachunek obrotu czekowego pocztowej kasy oszczędności, a mają pewność, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, winni zgłosić swe pretensje do 31 marca 1919 r. w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lublinie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensji, zaznaczyć, czy wpłacony był przekaz, czy też wkład na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz załączyć dowody, uzasadniające pretensje, jako to:

Dowód nadania przekazu (recepis) lub dowód odbioru wkładu na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz pisemne zawiadomienie adresata, że przekazanej sumy nie otrzymał.

Reklamacje nie poparte dowodami uwzględnione być nie mogą.

Likwidacja obejmuje okres czasu od 1 października do listopaoa 1918 roku, jednak pretensje z tytułu wpłaconych przekazów lub wkładów na rachunek P. K. O., poparte należnemi dowodami, będą również przyjęte do wiadomości.

Żandarmi grabią.

Kolejarz Aleksander Fuśniak, zwrotniczy st. Józefów kolejki Wawerskiej, został obdarty przez żandarmów z os. Jeziornej. Ob. Fuśniak miał na sobie ubranie, przerobione z niemieckiego wojskowego munduru. Miał ciepły kaftan, bekieszę i spodnie ciepłe. Dnia 8 lutego z rana około 10 godz. zjawili się na st. Józefów żandarmi z Jeziorny, przyszli do ob. Fuśniaka, który stał wtedy na wekslu, i kazali zdejmować ubranie i bekieszę, motywując, że to jest mundur wojenny. Nic nie pomogły prośby i tłómaczenia, że to ubranie on ma już 2 lata, żandarmi zdarli z niego ubranie—chcieli nawet zdjąć z niego bieliznę. Ob. Fuśniak został na mrozie w jednej bieliźnie i musiano posyłać do domu po ubranie ojca. Nie pomogły żadne starania i obecnie ob. Fuśniak nie może chodzić do pracy na kolej, bo nie ma ubrania.

Takiemi pięknemi czynami żandarmerja polska pozyskuje... miłość ludu.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w pańskiem poczytnem piśmie poniższego oświadczenia:

„Od pewnego czasu szereg jednostek, w pogoni za łatwym groszem, nadużywając haseł sztuki teatralnej i filantropji, organizuje przybytki karciano-rozrywkowe. Powstają gospody, kluby, stowarzyszenia miłośników sztuki scenicznej i niesienia pomocy zubożałym aktorom i t. p., będące właściwie przybytkami hazardu i nocnych libacji.

Związek artystów scen polskich, jako pierwsza i jedyna korporacja, która ma za zadanie czuwać nad etycznym poziomem naszego zawodu, oświadcza niniejszem, że najenergiczniej zwalczać będzie tę godną potępienia działalność przez wykluczanie ze swego grona i publiczne piętnowanie tych wszystkich, którzy będą organizowali, lub popierali tego rodzaju zakłady.

Przewodniczący Józef Śliwicki.

Członkowie zarządu: F. Frączkowski, J. Kochanowicz, J. Munclinger, J. Mikulski, J. Osterwa, L. Śliwiński, St. Jaracz, M. Szpakiewicz, A. Zelwerowicz.

Łączymy wyrazy głębokiego poważnia
Zarząd Związku artystów scen polskich
Przewodniczący Józef Śliwicki.

Księże metody.

Kazimierz Bączykowski, mieszkaniec Włocławka zadencjunowany został przez księży tamtejszych przed okupantami iż ukrywa się jako obywatel niemiecki przed wstąpieniem do wojska niemieckiego i uczęszcza do Seminarjum duchownego w Włocławku. Denuncjacja odniosła skutek i Bączykowski zaciągnięty został do armji, z której jednak udało mu się uciec do Warszawy.

Tu, po wyjściu okupantów zgłosił się Bączykowski do ks. Kłopotowskiego *) i przedstawiając mu posiadane przy sobie dokumenty z wojska potwierdzone przez władze polskie, prosił go o ułatwienie powrotu do Włocławka. Tymczasem ks. Kłopotowski prawomyślność swą zadokumentował w ten sposób, iż dokumenty odesłał do Poznania w celu odnośnego zbadania.

***

W Poczałkowie pod Aleksandrowem Kujawskim, właściciel maj. Józef bar. Howet wraz z miejscowym proboszczem ks. Liniewieckim urządzali przed wyborami stałe pogadanki dla chłopów, nakazując głosować na listę endecką, wódarzowi Suskiemu i kowalowi Porańskiemu ze dworu ofiarował 800 mk. na agitację przedwyborczą. Ksiądz L. straszył z ambony, iż nie udzieli rozgrzeszenia, o ile kto będzie głosował na listę socjalistyczną. Agitacja ta uprawiana jest w dalszym ciągu. Ks. L. za czasów okupacji sprowadzał żandarmów przeciw opornym chłopom, obecnie wzywa do tego żandarmów polskich, którzy w liczbie 8 ochraniają drogocenną osobę duszpasterza. Do jakiej samowoli dochodzi praktyka tegoż świadczy fakt, iż nie udziela nikomu rozgrzeszenia, kto nie wykazuje się kartką od dziedzica, iż za popełnione przez siebie błędy i grzechy (przyswojenie sobie drzewa, kartofli i t. p.) przeprosił tegoż i uzyskał przebaczenie „winy".

Zaświadczają: Bączykowski, Pozański, Sipczyński. Poczałkowo.

*) red. „Polaka-Katolika".

Z życia partji.

Baczność, Towarzyszki z dzielnicy Ochota!

W środę, dnia 5 b. m., o godz. 6 wiecz., odbędzie się walne zebranie wszystkich towarzyszek dzielnicy Ochota w celu zorganizowania kobiecego Komitetu dzielnicowego i omówienia szeregu bardzo ważnych spraw. Ze względu na to stawcie się wszystkie!

Dzielnica Powiśla.

W środę dnia 5 marca, o godz. 6 wiecz. w uniwersytecie ludowym, ul. Oboźna nr. 4 odbędzie się zebranie organizacyjne. Uprasza się towarzyszy i towarzyszki o jaknajliczniejsze przybycie.

Kom. Dziel.

Towarzysz Kalinowski (Adam)

proszony jest o zgłoszenie się do sekretarjatu Wydziału organ.-agit. (Warecka nr. 7) w godzinach 5 — 8.

Towarzysz Rombowski

proszony jest o zgłoszenie się do wydziału org.-agit. dzisiaj w godz. 5 — 6.

Z ruchu robotniczego.

Warszawska Rada delegatów robotniczych

podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 6 b. m. o godz. 4 popoł., w lokalu R. D. R. (Al. Jerozolimskie nr. 56) odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie udziału handlowców i nauczycieli w W. R. D. R.

Baczność Towarzysze Brukarze!

Skradziona została lista składkowa na fundusz Rady delegatów robotniczych, za Nr. 83, wydana na imię delegata Czesława Długosza. Niniejszem zostaje ona unieważniona, zaś na jej miejsce wydaną została nowa lista za tym samym numerem, opatrzona napisem „Duplikat".

Robotnicy firmy Orensztein i Koppel.

Na posiedzeniu Komisji międzyministerjalnej, odbytej dnia 14 lutego 1919 r., postanowiono, że prawo do jednorazowego 600-markowego zasiłku przysługuje tylko tym robotnikom firmy „Orensztajn i Koppel", którzy odpowiadają wszystkim warunkom rozporządzenia rządowego z dnia 28 listopada 1918 r. i nie są objęci umową z dnia 13 listopada 1918 r., zawartą z firmą „Orensztajn i Koppel", a przyjętą przez polskie władze wojskowe do wykonania w dniu 30 listopada 1918 r.

O dniu wypłat, podpadających pod niniejsze postanowienie, będzie ogłoszone w najbliższych dniach.

Delegacja.

Zawiadomienie.

Związek zawodowy kapeluszników wysłał wszystkim właścicielom pracowni cennik na nadchodzący sezon. Wobec tego wzywa wszystkich zainteresowanych pracowników i pracownice, dla bliższej informacji na zebranie w lokalu Związku przy ul. Leszno nr. 53 dnia 5 marca r. b. o godz. 5 popoł.

Sprawozdanie z 1-go posiedzenia Sejmiku pow. Warszawskiego w dn. 28.II 1919 r.

D. 28 b. m. o godz. 1 w południe Komisarz Ludowy na pow. Warszawski St. Okulicz, otwierając pierwsze posiedzenie, powitał siedmdziesięciu kilku delegatów na sejmik pow. Warszawskiego. Przedstawiwszy trudności zadań sejmiku w chwilach obecnych, wyraził ufność w sharmonizowane działanie sejmiku z niższemi organami administracji komunalnej. Zakończył wyrazami hołdu, złożonemi Sejmowi. Delegaci na Sejmik jednomyślnie powzięli uchwałę złożenia hołdowniczego adresu Sejmowi.

Na powitanie sejmiku przybył poseł sejmowy Szczepan Bochenek, który w gorących a prostych wyrazach witał delegatów, wyrażając radość, że nadeszła chwila otwarcia pierwszego polskiego sejmiku, zakończył życzeniem owocnej pracy sejmiku. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie powiatowego Komitetu robót publicznych z dotychczasowych prac. Zarejestrowano w powiecie 22000 bezrobotnych. Cyfra ta jest znacznie większa, zważywszy że rejestracja przeprowadzona była nieściśle. Uznając za niezbędne dać jaknajprędzej pracę rzeszom bezrobotnych, Sejmik uchwalił upoważnić wybrany wydział do wyjednania w Ministerjum Robót Publicznych odpowiednich kredytów w ilości 2½ mil. marek, celem rozpoczęcia prac takich, jak regulacji rzek. poprawiania tam, budowa szos w pow. Warszawskim. W miarę napływania wykończonych projektów robót w powiecie, zadaniem Wydziału Sejmowego będą starania o powiększenie sumy kredytu. Wobec niedomagań w dziale aprowizowania powiatu, uznano za wskazane zwrócić się do Ministra Spraw Wewnętrznych o ześrodkonie spraw aprowizacyjnych w Zarządzie Powiatowym i podporządkowanie wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego Komisarzowi powiatu.

Powołano Wydział, złożony z 6 osób: Wajdla, Pietruchy, Kozłowskiego, Onyszki, Bagniewskiego, Grabowskiego oraz szereg Komisji: finansowo-budżetową, gospodarczo-aprowiz., robót publicznych i opieki nad ubogiemi i bezrobotn., komisję zdrowia, kom. drogową, rolną, regulaminową oraz delegację z 3 do Rady Szkolnej Okręgowej.

Wreszcie uchwalono polecić wydziałowi Sejmiku, aby z funduszów komunalnych możliwie jaknajwiększą sumę przeznaczył na patronat nad poborowymi. Doraźnie zebrano 1026 Mk., pośród delegatów. Po 6 godzinnych obradach sejmik, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie kasowe od dn. 11 listopada do 20 lutego zakończył swe czynności.

Żyrardów.

Pomimo, że wyszedł dekret ministerjum spraw wewnętrznych o rozwiązaniu straży obywatelskiej, rządowy naczelnik straży bezpieczeństwa na pow. Boński, p. Steckiewicz, toleruje nadal straż obyw. i nie przedsięwziął kroków w celu rozbrojenia takowej, czego musi dokonywać milicja ludowa.

Kronika.

(a) **Warszawa bez gazu.** Sprawa uruchomienia gazowni nie została jeszcze wyjaśniona. Wprawdzie zaczęły już nadchodzić transporty węgla sosnowickiego „Flora“, ale nie w takiej ilości, żeby można rozpocząć czynności gazowni, nie narażając się na konieczność ponownego zgaszenia pieców. Onegdaj przybyło 50 wagonów, wczoraj 20; gazownia wymaga minimalnego zapasu 400—500 wagonów, poczym może przystąpić do pracy. Jeśli dowóz węgla zostanie przyspieszony, to stanie się możebnem wznowienie czynności gazowni w najkrótszym czasie. Z braku gazomierzy i automatów przyjmowanie na nich zamówień zostało wstrzymane. Ustanowienie nie zamówionych gazomierzy nastąpi w miarę otrzymania ich i nie przewiduje się wcześniej niż po upływie pół roku.

(a) **Budżet tramwajów miejskich.** Dyrekcja tramwajów przedstawiła Magistratowi projekt budżetu tego przedsiębiorstwa na r. b., w którym zaznacza konieczność uporządkowania sieci tramwajowej, zdewastowanej przez okupantów i doprowadzenia jej narazie do stanu przedwojennego. Przy szczupłych dochodach zamierzone uporządkowanie wymagać będzie znacznych funduszów i nie da się przeprowadzić w ramach budżetowych, a to ze względu na znaczne straty, poniesione przez tramwaje przez zrabowanie ich majątku przez Niemców w postaci zabranych 25 kilometr. kabli, 10 kil. przewodnika górnego, 13,000 mosiężnych łączników i innych cennych materjałów, niezbędnych dla prawidłowej działalności sieci. Oprócz tego należy doprowadzić do porządku wagony, które od r. 1914 nie były w remoncie. Z najpilniejszych zadań budżetowych dyrekcja zamierza w r. b. urządzenie remizy na Pradze, która jest gwałtownie potrzebna, przedłużenie linji do kościoła w Mokotowie, urządzenie linji na Pradze przez ul. Radzymińską i Ząbkowską, przedłużenie linji w kierunku rogatki Marymontckiej, urządzenie linji do cmentarza św. Wincentego na Brudnie, oraz rozszerzenie elektrowni. Co zaś do projektu rozszerzenia sieci tramwajowej na przedmieścia, aby w ten sposób ułatwić ludności miasta rozsiedlanie się na krańcach, to urzeczywistnienie tych zamierzeń może nastąpić nie inaczej, jak za pomocą zaciągnięcia umyślnej pożyczki.

(a). **Wsparcia wielkanocne.** Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem magistratu, w myśl dorocznej tradycji, zatwierdzono wykaz 61 osób, zakwalifikowanych przez Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej do zapomóg z zapisu Bogomolca dla wstydzących się żebrać ubogich w ogólnej sumie 3,068 mk., oraz jedno wsparcie w wysokości mk. 116, które, w myśl zapisu delegat towarzystwa wypłaci osobie i w miejscu przez niego obranem. Pozostałe wsparcia wypłacone będą w Wydziale dobroczynności w d. 19 b. m.

(a). **Ochrona transportów węgla.** W celu przeciwdziałania okradaniu transportów węglowych, magistrat zlecił Wydziałowi zaopatrywania miasta delegować na kopalnie stałych przedstawicieli dla czuwania nad ładowaniem wagonów. Uchwalono porozumieć się z ministerjum komunikacji w sprawie wydania polecenia, aby dostarczane z linij kopalnianych wagony z węglem były przeważane na stacjach wysyłających, oraz aby były formowane specjalne pociągi tranzytowe z węglem, bez wyłączania wagonów na pośrednich stacjach. Również uznano za konieczne porozumieć się z ministerjum w sprawie zorganizowania specjalnej straży dla ochrony węgla w drodze, oraz na posterunku na Czystem.

(a). **Wynagrodzenie dla rodziny robotnika.** Wdowie i dzieciom ś. p. Antoniego Dąbrowskiego, robotnika stacji miejskich pomp kanałowych w Golędzinowie, magistrat uchwalił wypłacić jednorazowe wynagrodzenie w sumie 11,000 mk.

(a). **Sprawa soboru na placu Saskim.** W związku z uchwałą Rady miejskiej co do usunięcia z placu Saskiego gmachu b. soboru prawosławnego, magistrat utworzył komisję w składzie pp.: T. Wiśniowskiego, J. Dziekońskiego, C. Przybylskiego, K. Jankowskiego, M. Tołwińskiego, S. Szylera, J. Dzierżanowskiego i radcy prawnego magistratu p. Kasprzyckiego.

(g). **Zjazd dyrektorów państwowych seminarjów nauczycielskich.** W dniu 2 i 3 marca odbył się w Sekcji I ministerjum W. R. i O. P. zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich państwowych, oraz zaproszonych przedstawicieli seminarjów prywatnych. Zjazd prowadził szef sekcji Z. Gąsiorowski, przy współudziale naczelnika Wydziału seminarjów W. Radwana. Omówiono sprawy bieżące: programowe, egzaminacyjne, budżetowe, sprawę burs, oraz sposób przejścia do pięcioletniego seminarjum w myśl nowej ustawy o kształceniu nauczycieli. Ostatnie popołudniowe posiedzenie Zjazdu odbyło się w gmachu seminarjum państwowego im. Orzeszkowej, które uczestnicy Zjazdu dokładnie zwiedzili, oprowadzani przez dyrektora W. Dzierzbicką.

Zjazd ten był konferencją dzielnicową Ministerjum W. R. i O. P. zamierza wkrótce zwołać Zjazd ogólny kierowników i nauczycieli seminarjów wszystkich dzielnic państwa.

Odczyt. W piątek dnia 7 marca r. b., o godz. 6 wiecz., odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia handlowców (Zielna 25) odczyt p. J. Korczaka p. t. „Społeczeństwo dziecięce“ (Garść epizodów), urządzony staraniem Związku zawodowego nauczycieli średnich szkół żydowskich.

Odczyt w towarzystwie kolonjalnem. Polskie Towarzystwo kolonjalne w najbliższy czwartek dn. 6 marca o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Boduena nr. 4, urządza konferencję inform.-dyskusyjną na temat „Niepodległa Polska a wychodźtwo w Ameryce“. Referować będzie dr. Feliks Młynarski. Zarząd Tow. kolonjalnego zaprasza na konferencję wszystkich, którzy interesują się kwestjami kolonjalno-emigracyjnemi. Goście mile widziani.

Wieczór literacki. Dziś dnia 5 marca, odbędzie się w lokalu P. K. A.. (hotel Polonja) IX z cyklu organizowanych przez Sekcję literacką wieczorów literackich. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„Bogactwa mineralne Śląska i ich znaczenie dla Polski“. Pod powyższym tytułem staraniem Tow. Mił. Przyrody odbędzie się odczyt pp. C. Kuźniara i Br. Rydzewskiego dziś dnia 5 marca, o godz. 8 wiecz., w sali Tow hygjenicznego, Karowa nr. 31.

Ze Zrzeszenia nauczycielstwa. Dziś dnia 5 marca (środa) o godz. 4 popoł. w lokalu Zrzeszenia N. P. S. P. (Marszałkowska nr. 123) odbędzie się zebranie członków Zrzeszenia, w celu omówienia spraw, związanych z walnem Zgromadzeniem. Prosimy o liczne przybycie.

Dowództwo straży kolejowej ogłasza: „Poszkodowani, którym zaginęły lub skradziono bagaże na kolei w okresie czasu ostatniego półrocza, proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału wywiadowczego Straży kolejowej (Dworzec W. W., pawilon pod zegarem) w godz. 10 — 12 w celu rozpoznania takowych“.

Praca dla ogrodnika. Ogrodnik wykwalifikowany potrzebny jest do szkoły państwowej w Warszawie, jako kierownik dużego ogrodu i nauczyciel ogrodnictwa. Oferty składać: Al. Ujazdowska nr. 20, ministerjum oświecenia, pokój 18.

(m). **Z głodu.** Na Nalewkach przed domem nr. 33, zaniemógł z głodu 62-letni M. Bajn, bez zajęcia. Po udzieleniu pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił ofiarę głodu na miejscu.

(m). **Bagnetem.** Na rogu ul. Wielkiej i Śliskiej żołnierz zadał bagnetem cztery rany kłute w głowę i jedną w twarz 26-letniej Jadwidze Cyrankiewiczównie, prostytutce. Ranioną opatrzył lekarz Pogotowia.

(m). **Zabłąkana kula.** Na rogu ul. Siennej i Towarowej zabłąkana kula przestrzeliła lewą rękę 50-letniemu Janowi Listkiewiczowi, którego opatrzył lekarz Pogotowia.

(m). **Ujęcie zbiega.** Posterunkowy 5-go komisarjatu, Tomasz Gąsiorowski, aresztował na ul. Pawiej róg Nowokarmelickiej Leona Ziemlakowskiego, skazanego na 6 miesięcy aresztu. Ziemlakowski zbiegł z sądu pokoju 5-go okręgu.

(m). **Kradzież motoru i pasów.** Z fabryki Chaima Grosberga przy ul. Leszno nr. 78 skradziono wczoraj w nocy motor elektryczny, oraz 6 pasów skórzanych transmisyjnych ogólnej wartości 5,000 marek.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerja“ z pp. Mokrzycką, Zabiełło, Doboszem i Brzezińskim w rolach głównych. W próbach „Otello“, opera Verdi'ego.

Teatr Polski. Dziś doskonała komedja „Zemsta“ Fredry z Rapackim w roli rejenta.

Teatr Rozmaitości. Dziś ciekawa sztuka Dunin-Markiewicza „Marta“.

Teatr Mały. Dziś dowcipna komedja Wilde'a „Brat marnotrawny“.

Teatr Letni. Dziś „Nie śmiem“ Berra z Fertnerem na czele.

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta“ z Messalówną.

Teatr Praski. „Dwaj malcy“.

Teatr Powszechny. „Zbójcy“.

Teatr Mozajka. „Gubernator i Trocki“.

Miraż. Nowy program.

Czarny Kot. Jednoaktówki.

Koncerty. Dziś w Filharmonji koncert symfoniczny pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego.

Loterja na korzyść Towarzystw Kulturalno-Oświatowych.

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 3-ciej Loterji Klasycznej na rzecz Tow. kult.-oświatowych padły następujące większe wygrane:

Mk. 20000 Nr. 11802.
Mk. 5000 Nr. 2865.
Mk. 4000 Nr. 7768.
Mk. 3000 Nr. 17564.
Mk. 2000 Nr. 10475.
Mk. 1000 Nr. 16305.
Mk. 600 Nr. 12420.

Pozostaje w kole: mk. 30000, 1000 i 2 po 600.

Po mk. 140 wygrały następujące numera:

23 35 71 146 392 63 78 99 459 80 525 68 71 620 80 89 779 938 73.

1007 19 50 60 63 65 166 77 214 33 43 68 88 94 305 11 16 29 78 437 60 624 776 803 34 56 76.

2060 70 154 66 270 399 416 17 86 512 98 657 99 787 846.

3009 143 66 75 311 326 44 52 463 555 667 739 809 99 960.

4023 139 66 216 43 326 86 416 29 40 56 76 574 616 61 72 736 91 858 96 981 95.

5030 45 71 82 184 94 272 315 25 36 84 426 514 40 49 75 98 647 72 723 24 27 92 965 86 93.

6026 36 60 62 92 125 40 92 221 27 58 342 94 97 408 507 69 72 629 95 97 705 800 901 66.

7058 118 26 40 202 44 67 372 91 459 535 78 618 59 78 708 14 20 32 89 802 4 935 63 80.

8151 80 247 90 368 440 79 96 529 627 830 60 88 93 927 79.

9082 94 132 35 67 253 60 78 326 83 89 403 516 23 60 71 610 43 77 88 705 11 24 50 76 845 87 953 74 86.

10072 97 132 85 208 60 62 405 19 35 37 63 65 83 577 638 709 91 872 941 95.

11050 121 44 66 75 89 200 23 81 368 461 83 531 44 606 39 731 803 46 94 924 90 97.

12011 46 129 89 343 57 402 35 74 82 83 528 96 603 90 96 716 29 38 55 99 800 93 97.

13039 136 82 205 14 306 421 40 76 531 32 77 92 705 53 82 91 92 817 28 46 85 970 71 93.

14012 100 35 54 79 96 98 257 313 53 95 493 522 29 31 662 706 8 54 71 853 90 966.

15002 42 49 150 55 272 407 50 85 510 83 762 883 958.

16001 88 107 21 43 48 53 73 253 417 80 519 28 80 620 63 854 914 26 44 57.

17006 103 44 70 97 217 87 95 336 41 418 43 544 608 22 703 31 837 65 86 926 58 68 98.

18006 15 34 166 227 39 491 93 97 521 25 38 630 43 55 720 85 88 814 89 904.

19091 336 79 432 518 85 623 55 707 888 91 974.

20024 25 34 117 68 287 310 33 63 72 462 63 86 516 32 77 650 56 95 98 737 49 99 807 31 32 62 89 974.

21021 26 54 85 101 16 28 72 91 279 88 304 13 517 40 58 59 80 85 653 735 89 808 921 22 24.

22022 25 43 170 207 38 89 91 94 98 393 414 75 91 535 70 602 5 72 75 85 706 33 51 94 868 908 36 79.

23049 74 145 58 277 363 79 401.

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.